

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

STEFAN ZAWIDZKI (1906 – 1920) –
BOHATERSKI OBRONCA PŁOCKA W 1920 R.

Abstrakt – artykuł przybliży sylwetkę Stefana Zawidzkiego, jednego z młodocianych obrońców Płocka w 1920 r. S. Zawidzki zginął w trakcie walk 18 sierpnia 1920 r., pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych

Słowa kluczowe – wojna polsko – bolszewicka 1920, obrona Płocka 1920 r., Stefan Zawidzki

Wśród odznaczonych Krzyżami Walecznych za udział w obronie Płocka w 1920 r. jest pięciu chłopców, których analogicznie do młodocianych obrońców Lwowa w 1918 r., można nazwać płockimi orlętami. Są to: Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarek, odznaczeni przez J. Piłsudskiego 10 kwietnia 1921 r. w czasie wizyty w Płocku¹, Jan Wichrowski oraz odznaczeni pośmiertnie Antoni Gradowski² i Stefan Zawidzki. Z tej piątki najbardziej znani są T. Jeziorowski i J. Kaczmarek oraz A. Gradowski. W ich cieniu pozostają J. Wichrowski i S. Zawidzki, o którym traktuje niniejszy artykuł.

Rodzicami Stefana byli Józef Zawidzki (1882 – 1915), artysta złotnik, mający swoją pracownię w Płocku³ oraz Joanna Więclawska (1885 – 1966), która wcześniej rywalizowała o względy Józefa ze swoją kuzynką Felą. Z akt meldunkowych wynika, że rodziny Zawidzkich i Więclawskich mieszkały w tym samym domu, będącym własnością Roberta Blumberga, przy ul. Warszawskiej⁴.

¹ Szerzej zob.: G. Gołębiewski, *Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarek – bohaterscy obrońcy Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1998, nr 1, s.24 – 28.

² Szerzej zob.: A. M. Stogowska, *Bohaterki chłopcy – Antolek Gradowski (1906 – 1920)*, „Płocki Rocznik Historyczno – Archiwalny”, t. 1, 1965, s.169 – 171.

³ Według A. J. Papierowskiego i J. Stefańskiego ojcem Stefana był Andrzej Zawidzki, działacz ziemiański i endecki, zmarły w styczniu 1924 r., co jest błędną informacją (A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanymi. Słownik biograficzny*, t.2, Płock 2007, s.718).

⁴ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), akta m. Płocka, sygn. 28238, kniga postojannogo narodonaselenia gubernskogo goroda Płocka, dom numer 40 na ulice Warszawskiej (dokument wskazał mi st. arch. mgr Mariusz Wojtylak z APP).



Joanna Więclawska

(fot. z archiwum rodzinnego Krzysztofa i Donaty Ścisłowskich)

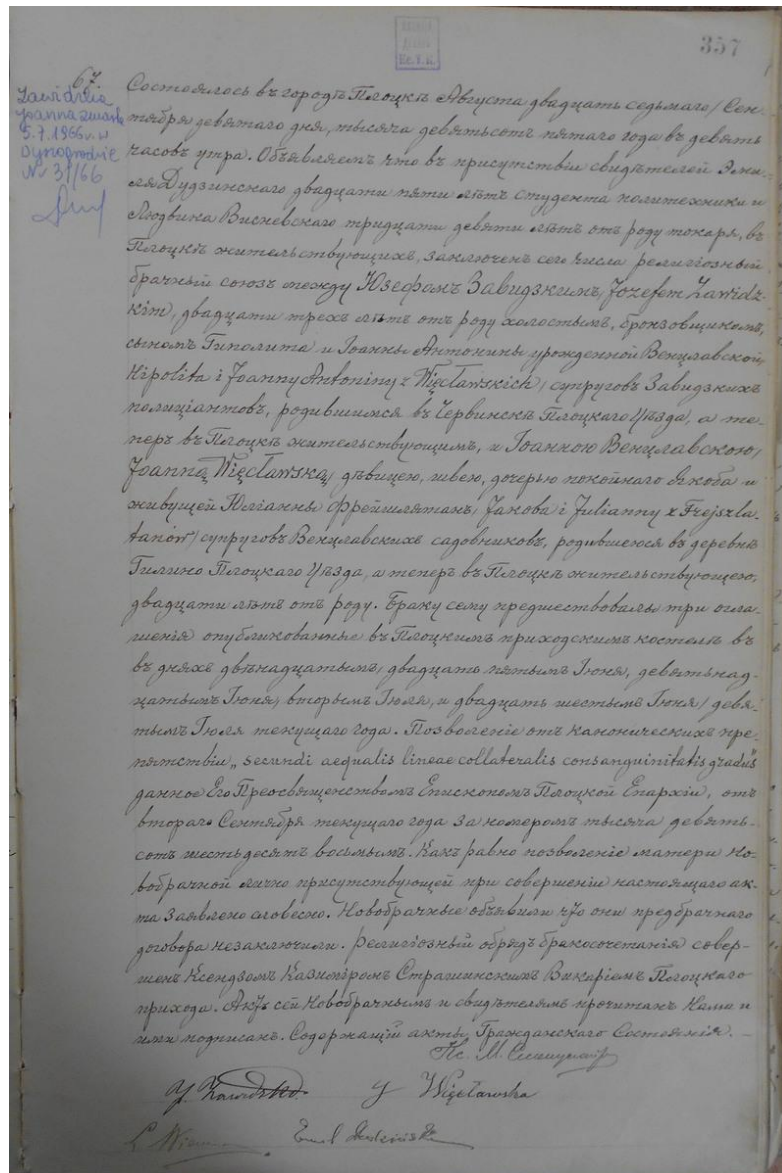
Zachował się akt ślubu 23-letniego Józefa Zawidzkiego i 20-letniej Joanny Więclawskiej, zawartego 9 września 1905 r. w Płocku. Józef Zawidzki pochodził z Czerwińska, gdzie jego ojciec Hipolit był policjantem. Co ciekawe, jego matka Joanna Antonina podobnie jak żona pochodziła z Więclawskich. Joanna była córką Jakuba i Julianny z Freustadtów⁵ Więclawskich, sadowników, urodzona w Gilinie k/Bielska w powiecie płockim. Ponieważ między przyszłymi małżonkami występowało pokrewieństwo drugiego stopnia⁶ – matka Józefa, Joanna Antonina (1849 - ?) i ojciec Joanny, Jakub (1840 – 1919) byli rodzeństwem – potrzebna była zgoda biskupa płockiego na małżeństwo. Pozwolenie wydane zostało 2 września 1905 r. (nr 1968). Ślubu udzielił ks. Kazimierz Stroński, świadkami byli 25-letni student politechniki Emil Dudziński⁷ i 39-letni tokarz Ludwik Wiśniewski⁸.

⁵ W akcie ślubu zniekształcona wersja - Frejszlatanów. Matka Joanny była z pochodzenia Niemką, jej ojciec pracował przy budowie mostu Kierbedzia w Warszawie. W tradycji rodzinnej i na tablicy nagrobnej występuje jako Julia.

⁶ W akcie ślubu określono to łacińską formułą: „secundi aequalis lineae collateralis consanguinitatis gradus”.

⁷ Emil Dudziński (1881 – 1946) – lokalny działacz PPS i po 1918 r. przez jakiś czas wiceprezydent Płocka, po 1924 r. wyjechał do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie był kierownikiem działu w fabryce sztucznego jedwabiu i zaangażował się w działalność BBWR (A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s. 135).

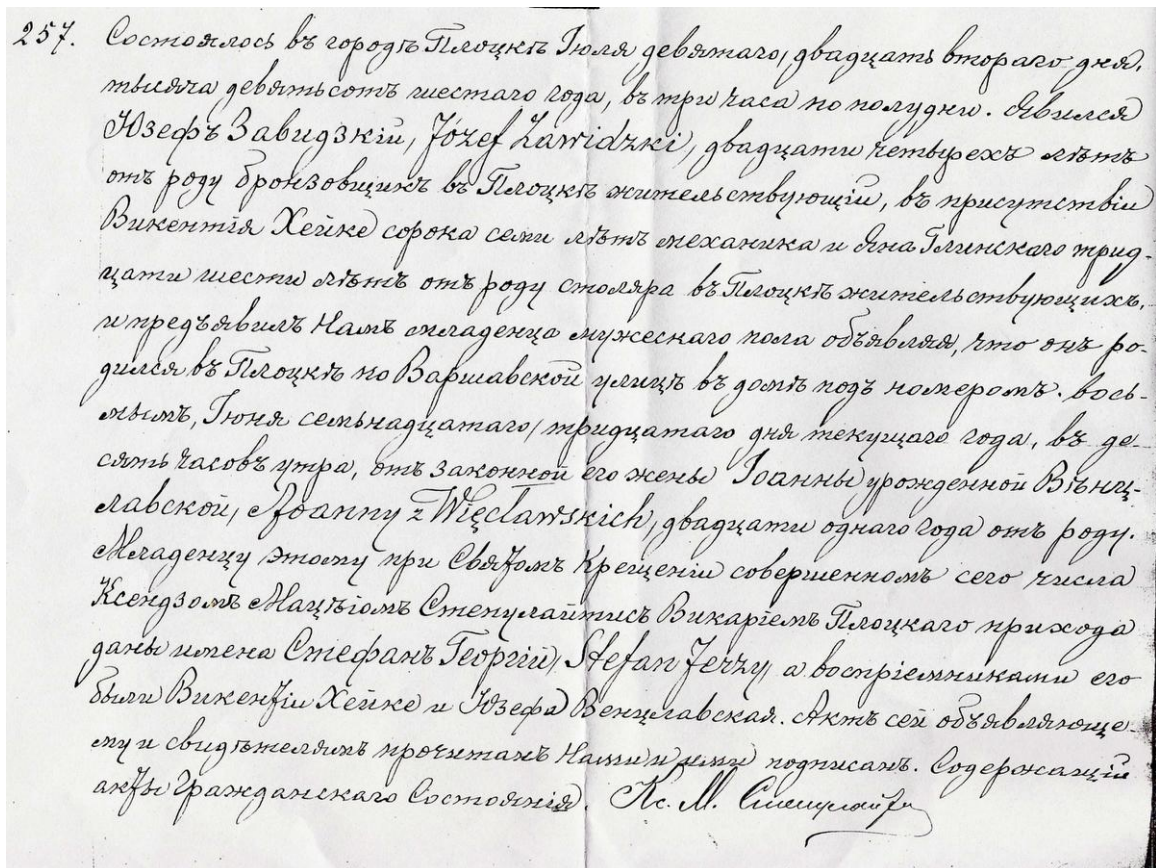
⁸ APP, akta urodzeń, ślubów i zgonów parafii św. Bartłomieja w Płocku za rok 1905, akt ślubu nr 67, s.357.



Akt ślubu Józefa Zawidzkiego i Joanny Więclawskiej
(Archiwum Państwowe w Płocku, fot. G. Gołębiewski)

Stefan był ich pierwszym dzieckiem. Jak czytamy w akcie urodzenia „Działo się w mieście Płocku lipca dziewiątego/dwudziestego drugiego dnia tysiąc dziewięćset szóstego roku o godzinie trzeciej po południu. Stawił się Józef Zawidzki, mający 24 lata, z zawodu jubiler, mieszkający w Płocku, w towarzystwie Wincentego Hejke, mającego czterdzieści siedem lat, mechanika i Jana Glińskiego, trzydziestosześcioletniego, z zawodu stolarza, w Płocku mieszkających i przedstawili nam niemowlę płci męskiej, oświadczając że ono urodziło się w Płocku na ulicy Warszawskiej w domu pod numerem ósmym, czerwca siedemnastego/trzydziestego dnia bieżącego roku o godzinie dziesiątej rano z prawowitej jego żony Joanny z Więclawskich, mającej dwadzieścia jeden lat. Niemowlęciu temu przy świętym chrzcie dokonany przez księdza Macieja Stenułajtisa, wikariusza parafii płockiej, dano imiona Stefan Jerzy, a chrzestnymi jego byli Wincenty Hejke i Józefa Więclawska. Akt

ten stawającym przeczytano przez nas i przez nich podpisany został. Prowadzący akta stanu cywilnego ks. Stenułajtis”⁹.



257. Состоялось въ городѣ Пльоцкѣ Юля девятаго, двадцать втораго дня, тысяча девятьсотъ шестаго года, въ три часа по полудни. Явились Язефъ Завидзкий, Яозефъ Каридзкий, двадцати четырехъ лѣтъ отъ роду дровозовицъ въ Пльоцкѣ жительствующий, въ присутствіи Викентія Хейке сорока семи лѣтъ механика и сына Големскаго тридцати шести лѣтъ отъ роду столяра въ Пльоцкѣ жительствующаго, и предъ явилъ Намъ опекаецъ мужескаго пола объявивъ, что онъ родилъ въ Пльоцкѣ по Варшавской землѣ въ домѣ подъ номеромъ. Восемьсотъ, Юля семьмадцатаго, тридцатаго дня текущаго года, въ десять часовъ утра, сына законной его жены Юлиань урожденной Вѣнецлавской, Яозанну зъ Мѣславской, двадцати одного года отъ роду. Опекаецу этому при свѣдѣнъ Креценіи совершенномъ сего числа Ксендзовъ Яназіомъ Стенулайтисъ Викаріемъ Пльоцкаго приходя данъ имена Стефанъ Георгій, Stefan Geörgy а воспріимниками его были Викентій Хейке и Язефъ Венцлавская. Актъ сей объявляющему и свидѣтелямъ противамъ Намъ и Ямаъ подписанъ. Содержащій актъ Гражданинскаго Востоинія. Кс. М. Силуноу

Akt urodzenia Stefana Zawidzkiego

(Archiwum Państwowe w Płocku, ze zbiorów Donaty i Krzysztofa Ścisłowskich)

9/22 stycznia 1911 r. kolejne dziecko Józefa i Joanny Zawidzkich płci męskiej urodziło się martwe¹⁰, zaś w lutym 1914 r. po trzech miesiącach życia zmarł Kazimierz Władysław¹¹. Tak więc los nie oszczędzał rodziny Zawidzkich, aczkolwiek był to zapewne skutek zbyt bliskiego pokrewieństwa. Także Stefan miał problemy zdrowotne i w młodości musiał nosić but ortopedyczny. Joanna Zawidzka miała duszę artystyczną i pisywała wiersze, których jednak rodzina nie traktowała poważnie. Zawidzcy mieszkali najpierw w domu przy ulicy Warszawskiej 8, a następnie - Kościuszki 4 razem ze starszą siostrą Joasi – Józią, która nigdy nie wyszła za mąż.

Józef Zawidzki jako jubiler zgodnie ze stosowaną wtedy praktyką odzyskiwał złoto z drobin powstających podczas wykonywania zleconych prac. Sposobem na to było rozpuszczanie opiłków złota w rtęci, a następnie odparowywanie rtęci nad palnikiem. W ten sposób uzyskiwano bryłkę złota. Brak właściwej wentylacji w pracowni i nieświadomość niebezpieczeństwa powodowały jednak zatrucie organizmu. Prawdopodobnie te czynniki sprawiły, że zmarł bardzo młodo 15 maja 1915 r. w wieku 33 lat. Po jego śmierci małego

⁹ APP, akta urodzeń, ślubów i zgonów parafii św. Bartłomieja w Płocku za rok 1906, akt urodzenia nr 257, s.65.

¹⁰ APP, akta urodzeń, ślubów i zgonów parafii św. Bartłomieja w Płocku za rok 1911, akt zgonu nr 15.

¹¹ APP, akta urodzeń, ślubów i zgonów parafii św. Bartłomieja w Płocku za rok 1914, akt zgonu nr 71.

Stefanka wychowywały obie siostry – Joanna i Józefa. Utrzymywały się z szycia Józefy. Stefanek bardzo dobrze się uczył i był bystrym chłopcem, co cieszyło obie siostry¹².



Tablica na grobie Józefa i Joanny Zawidzkich
(fot. G. Gołębiowski)

W sierpniu 1920 r. miał niespełna 15 lat i był uczniem IV klasy I Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły oraz członkiem tamtejszej drużyny harcerskiej. Ponieważ z racji zbyt młodego wieku nie mógł wstąpić do wojska, zapisał się do organizowanej w mieście Straży Obywatelskiej. Była to ochotnicza formacja, pomagająca wojsku i policji w utrzymywaniu ładu i porządku w warunkach wojennych. W praktyce – jak pisze Janusz Szczepański – członkowie SO „wspomagali zarówno władze państwowe, wojsko, jak i Policję Państwową. Otrzymali oni zadanie zbierania broni, strzeżenia obiektów wojskowych i konwojów, egzekwowania świadczeń wojskowych od ludności cywilnej, walki z dezercją, likwidowania rozruchów ludności, strzeżenia linii komunikacyjnych”¹³.

18 sierpnia 1920 r., kiedy kozacy III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana zaatakowali Płock, pełnił służbę łącznikową i zginął w pierwszym starciu z nieprzyjacielem. W aktach Straży Obywatelskiej zachowała się notatka z dokładnym opisem jego śmierci. Czytamy tam: „Stefan Zawidzki, członek Straży Obywatelskiej, lat 15¹⁴, uczeń I Gimnazjum Męskiego w Płocku. O godzinie 12 w południe, wysłany był z Komendy S.O. jako posterunek przy barykadach na ulicy Dobrzyńskiej. Gdy pierwsze podjazdy bolszewickie wtargnęły do miasta,

¹² Relacja Donaty Ścisłowskiej z 2017 r. na podstawie opowiadań członków rodziny Więclawskich (w zbiorach G. Gołębiowskiego).

¹³ J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000, s. 297.

¹⁴ W rzeczywistości miał skończone 14 lat.

wycofał się wraz z wojskiem z powierzonego mu stanowiska na Stary Rynek i tam zaraz dosięgła go kula wroga”¹⁵.

Według relacji rodzinnych „Gdy kozacy wkroczyli do Płocka, wybiegł na ulicę, by walczyć, choć matka usiłowała go zatrzymać. Chłopak miał ze sobą skonstruowany przez siebie drewniany karabin. Na Starym Rynku naprzeciw Magistratu jazda kozacka natknęła się na niego i cięła szablą tak, iż ręka, która trzymała karabin wisiała na włosku. Kozacy w złości pokłuli go szablami tak, że podziurawiony był straszliwie i leżał brocząc krwią. Mieszkańcy usiłowali wciągnąć go do bramy, ale nieprzyjacielscy żołnierze im na to nie pozwolili. Dopiero po wielu godzinach matka znalazła go martwego i zakrwawionego, i przyniosła do domu. Od tego czasu nie miała już nie tylko męża, ale i jedyne go syna, wychowywanego z takim trudem. Stefan pochowany został w grobie rodzinnym Więclawskich na płockim cmentarzu”¹⁶. Oczywiście informacja o skonstruowanym przez siebie karabinie jest raczej rodzinną legendą. Jeżeli miał karabin, to raczej z zasobów Straży Obywatelskiej, której był członkiem.

Okoliczności śmierci S. Zawidzkiego zamieścił też krakowski „Czas”, gdzie czytamy: „Piętnastoletni chłopczyk Zawidzki zaatakowany przez galopujących kozaków, schował się do jednej z bram i tu strzelał aż do ostatniego naboju, dopóki nie zakłuto go bagnietami”¹⁷.

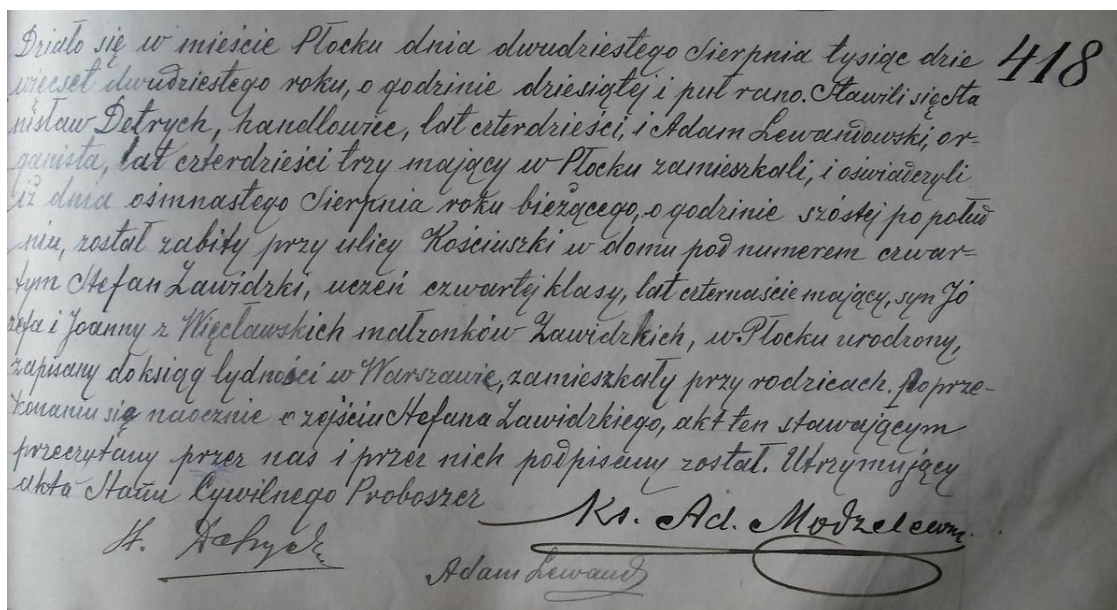
Natomiast według zapisu w księdze zgonów „[...] dnia ósmnastego sierpnia roku bieżącego o godzinie szóstej po południu, został zabity przy ulicy Kościuszki w domu pod numerem czwartym Stefan Zawidzki, uczeń czwartej klasy, lat czternaście mający, syn Józefa i Joanny z Więclawskich małżonków Zawidzkich, w Płocku urodzony, zapisany do ksiąg ludności w Warszawie, zamieszkały przy rodzicach [...]”¹⁸.

¹⁵ Biblioteka im. Zielińskich TNP, Dział Zbiorów Specjalnych, Straż Obywatelska w Płocku, sygn. 1776, notatka bez daty, k.105; także: G. Gołębiowski, *Straż Obywatelska w Płocku i powiecie płockim w 1920 r.*, „Rocznik TNP”, t. IX, 2017, s.162 – 163.

¹⁶ Relacja Donaty Ścisłowskiej z 11.2017 r. na podstawie opowiadań członków rodziny Więclawskich (w zbiorach G. Gołębiowskiego).

¹⁷ *Obrona Płocka*, „Czas”, nr 202 z 25 sierpnia 1920, s.3; także: G. Gołębiowski, op. cit., s.163.

¹⁸ Archiwum Diecezjalne w Płocku, księga zgonów parafii św. Bartłomieja w Płocku 1919 - 1922, akt zgonu nr 418; ks. M. M. Grzybowski, *Wojna polsko rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno - pastoralne*, Płock 1990, s.79. Śmierć chłopca zgłosili: 40-letni handlowiec Stanisław Detrych i 43-letni organista Adam Lewandowski i to ich podpisy – oprócz ks. Adama Modzelewskiego, prowadzącego księgę - widnieją pod aktem zgonu.



Akt zgonu Stefana Zawidzkiego
(Archiwum Diecezjalne w Płocku, fot. G. Gołębiewski)

Jak widać akt zgonu podaje inne miejsce śmierci, niż dwie poprzednie relacje, jednak wiemy, że jest to po prostu miejsce zamieszkania, więc bliższy prawdy wydaje się Stary Rynek. Pewną zagadką jest informacja „zapisany do ksiąg ludności w Warszawie”.

Stefan Zawidzki należał do najmłodszych obrońców Płocka, którzy zginęli 18 sierpnia 1920 r. Jednak przypadek sprawił, że w zbiorowej pamięci płocczan został nieco zepchnięty na dalszy plan przez postać Antoniego Gradowskiego. Stało się to między innymi za sprawą literata Adama Grzymały – Siedleckiego, który przebywał w Płocku kilka dni po odparciu wojsk rosyjskich z Płocka. Pisząc o udziale młodocianych mieszkańców Płocka w obronie wspomniał i o Zawidzkim: „Na pierwszym miejscu wśród tych bohaterskich chłopaków niechże zajaśnieje nazwisko Zawidzkiego, kilkunastoletniego dziecka: stanął na barykadach z karabinem w rękę, walczył i zginął”¹⁹. Jednak znacznie większy fragment poświęcił postaci Antoniego Gradowskiego, ponieważ akurat był świadkiem jego powtórnego pogrzebu, staraniem matki ekshumowanego ze zbiorowego grobu na obrzeżach Płocka i pochowanego na cmentarzu parafialnym. Poza tym grób A. Gradowskiego znajduje się przy bramie wejściowej do cmentarza, więc nie sposób go nie zauważyć²⁰.

Natomiast T. Jeziorowski i J. Kaczmarek stali się bardziej znani z racji udziału w ceremonii odznaczenia obrońców 10 kwietnia 1921 r., w czasie której budzili zrozumiałe zainteresowanie oraz zachowanych fotografii z tego wydarzenia.

Za swoją postawę w czasie walk S. Zawidzki pośmiertnie został odznaczony Krzyżem za Męstwo i Odwagę 206 ochotniczego pułku piechoty. Krzyż nadawany był osobom, które wyróżniły się w boju na odcinku działania Grupy Dolnej Wisły. Kapituła Krzyża w składzie: były dowódca przedmościa płockiego mjr Janusz Mościcki, były dowódca 206 ochotniczego pułku piechoty w likwidacji kpt. Henryk Bigoszt i były dowódca 5 plutonu żandarmerii wojskowej rtm. Edward Czuruk przyznała tylko 42 Krzyże i odznaczenie z numerem 6

¹⁹ A. Grzymała – Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921, s.158.

²⁰ Ibidem.

przyznano właśnie ś.p. Stefanowi Zawidzkiemu. Uroczystość nadania odbyła się 21 marca 1921 r. w II Gimnazjum Męskim w czasie wizyty członków Kapituły w Płocku. Można domniemywać, że odznaczenie po poległym synu odbierała matka Joanna Zawidzka²¹.



Fot. 5. Stefan Zawidzki
(fot. z archiwum rodzinnego Krzysztofa i Donaty Ścisłowskich)

Kolejnym odznaczeniem przyznanym pośmiertnie Stefanowi był Krzyż Walecznych, nadany rozkazem Naczelnego Dowództwa WP nr 19 z 14 maja 1921 r.²². Uroczystość dekoracji jego grobu miała miejsce w czasie obchodów 10-lecia płockiego harcerstwa. 16 maja 1921 r. po mszy św. w katedrze harcerze udali się na cmentarz parafialny, gdzie delegat Naczelnictwa ZHP ppor. Władysław Nekrasz udekorował leżące bardzo blisko siebie groby Antoniego Gradowskiego i Stefana Zawidzkiego Krzyżami Walecznych. Przy grobie S. Zawidzkiego przemawiał komendant Okręgu płockiego ZHP Klemens Jędrzejewski. Według relacji prasowej „pozostawiając sumieniu dorosłych obywateli kraju rozstrzygnięcie pytania, czy słuszną jest rzeczą, aby umierali ci młodzi, prawie dzieci, w walce z wrogiem, mówca zwrócił się następnie do harcerzy, nawołując do trzymania wysoko sztandaru, aby być gotowymi do obrony ojczyzny”²³.

W zbiorach rodzinnych zachowało się do dzisiaj zdjęcie Stefana oraz skromny, niewielkich rozmiarów pamiątnik uczniowski z sześcioma wpisami z kwietnia 1920 r. Zacytujmy niektóre:

„Życie to nie sen rozkoszy,

²¹ *Chwała Mazowsza Płockiego. Rozdanie „Krzyża za męstwo i odwagę”, „Kurier Płocki”, nr 69 z 25 marca 1921, s. 2; K. J. Waluś, J. H. Waluś, Krzyż za Męstwo i Odwagę, „Notatki Płockie” 2010, nr 1, s.32 – 33.*

²² „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1921, nr 19 z 14 maja; *Święto Harcerzy*, „Kurier Płocki”, nr 110 z 18 maja 1921, s.3; *Harcerze Hufca Płockiego odznaczeni Krzyżem Walecznych*, „Kurier Mazowiecki”, nr 99 z 2 maja 1938, s.4. Niestety, w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie nie udało się dotąd odnaleźć wniosku odznaczeniowego.

²³ *Święto Harcerzy*, „Kurier Płocki”, nr 110 z 28 maja 1921, s.3.

Ani bój tęczy,
Ale walka nieustanna,
Bądź do niej gotowy -
Twój kolega Benek”

„Trzy rady Ci daję,
Spełnij je niezłomnie.
Kochaj Boga i Ojczyznę
I pamiętaj o mnie –
Te parę słów wpisała St. Bieńkowska”

Ku pamięci
Gdy będę leżał pod ziemi głazem
I kryć mnie będzie zimna mogiła,
Przypomnij sobie, że te wyrazy
Ręka przyjaciela kreśliła!
Te parę słów Stefkowi wpisał Karol K.”²⁴.

*Fycie to mie sen nox i dno szę
Ani bój tęczy
Ale walka nieustanna
Bądź do niej gotowy
Twój kolega Benek*

*Trzy rady Ci daję
Spełnij je niezłomnie:
Kochaj Boga i Ojczyznę
I pamiętaj o mnie
Te parę słów wpisała St. Bieńkowska*

1920-4-20

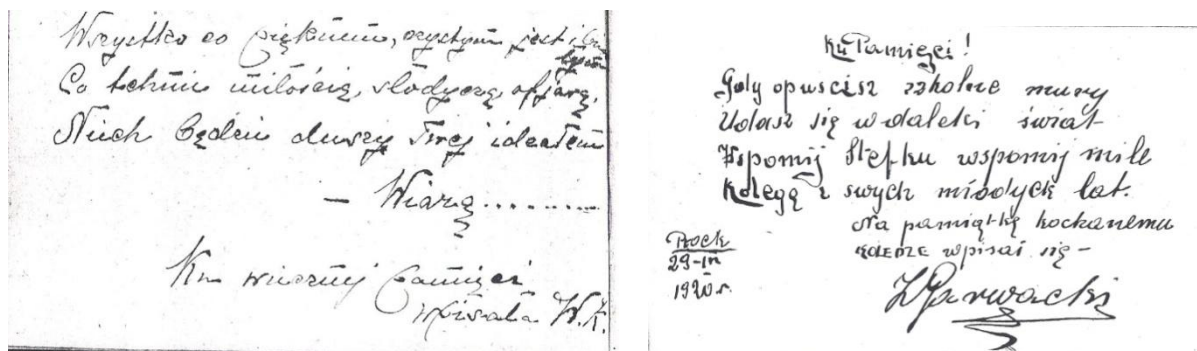
*Ku pamięci:
Gdy będę leżał pod ziemi głazem
I kryć mnie będzie zimna mogiła
Przypomnij sobie, że te wyrazy
Ręka przyjaciela kreśliła!
Te parę słów Stefkowi wpisał
Karol K.*

*Altość, która chce być tylko duchem,
Łodzi tylko cieniem, ale ogłębiona zupełnie
Z duchem, staje się tylko upodleniem
Na pamiętekę popisała*

St. Bieńkowska

1920-4-20

²⁴ Pamiętnik S. Zawadzkiego z kwietnia 1920 r., w zbiorach Donaty i Krzysztofa Ścisłowskich.



Wpisy w pamiętniku Stefana Zawadzkiego z kwietnia 1920 r.
(z archiwum rodzinnego Krzysztofa i Donaty Ścisłowskich)

Stefan Zawadzki spoczywa w grobie rodziny Więclawskich, razem ze swoim dziadkiem i babką ze strony matki: Jakubem (1840 – 1901) i Julią (1838 – 1919) Więclawskimi. Pewną zagadką stanowi fakt, że znalazł się tam, a nie w grobie ze zmarłym wcześniej z ojcem. Matka – Joanna Zawadzka zmarła 4 lub 5 lipca 1966 r. w Wyszogrodzie i została pochowana razem z mężem we wspólnym grobie na cmentarzu w Płocku. Dziś jest to tonący w zieleni skromny grób z małą metalową tabliczką²⁵. Niestety, chyba nikt nie namówił jej na wspomnienia z 1920 r. lub choćby krótką relację na temat Stefana. Mimo, że w zbiorach Archiwum Państwowego w Płocku i Towarzystwa Naukowego Płockiego jest wiele różnych relacji, nie ma tam relacji Joanny Zawadzkiej. Mimo to pamięć o jej poległym synu zachowała się do naszych czasów. Staraniem rodziny Majorkowskich na współczesnym nagrobku, oznaczonym symbolem miejsca pamięci narodowej, jest informacja o okolicznościach śmierci i odznaczeniu Krzyżem Walecznych.



Współczesny nagrobek Stefana Zawadzkiego
(z błędną datą śmierci – powinno być 18 sierpnia 1920 r.)
(fot. G. Gołębiewski)

²⁵ 4 lipca według tabliczki na grobie na płockim cmentarzu, 5 lipca według adnotacji na akcie ślubu; tam też podane miejsce śmierci (akt zgonu nr 31/66).

23 sierpnia 2005 r. Rada Miasta Płocka - na wniosek płockiej „Solidarności” oświatowej – uchwaliła nadanie ulicy na Osiedlu Dobrzyńska nazwy harcerza Stefana Zawidzkiego w rejonie ówczesnego Gimnazjum nr 4. Tak więc Stefan Zawidzki został trwale upamiętniony przez swoich krewnych i władze miasta Płocka oraz wszedł do historii obrony Płocka w 1920 r.²⁶.



Tablica z nazwą ulicy harcerza Stefana Zawidzkiego na płockim Osiedlu Dobrzyńska (fot. G.Gołębiewski)

Dziękuję p. Donacie Ścisłowskiej z Warszawy za przekazanie cennych informacji biograficznych oraz kserokopii pamiątek rodzinnych, które pozwoliły na dokładniejsze opracowanie biografii Stefana Zawidzkiego.

STEFAN ZAWIDZKI (1906 – 1920) – THE HEROIC DEFENDER OF PŁOCK IN 1920

Summary – article introduces figure of Stefan Zawidzki, one of juveniles defenders of Płock in 18th July 1920. Zawidzki died during the fighting, posthumously decorated with Cross of Valor.

Artykuł ukazał się w „Notatkach Płockich” 2018, nr 1.

²⁶ P. Gryszpanowicz, *Leksykon nazw płockich ulic*, Płock 2016, s.338.